GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
i SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Adw. Dr. HENRYK BERMAN, Kraków.

Luźne uwagi do przepisów K. P. C. o postępowaniu egzekucyjnem.

(Ciąg dalszy).

Do art. 657 § 2 kpc.: Według tego artykułu skutki zajęcia w stosunku do osób, które o wszczęciu egzekucji wiedziały, powstają z chwilą, kiedy osoby te powzięły wiadomość o wszczęciu, chociażby ani wezwanie do dłużnika nie było jeszcze wysłane, ani też adnotacja wszczęcia w hipotece nie była jeszcze dokonaną. Tosamo stanowi art. 763 § 2 kpc. odnośnie do skutków ustanowienia przymusowego zarządu. Z obu tych artykułów dowiadujemy się zatem, że można wiedzieć o „wszczęciu" egzekucji, zanim jeszcze nieruchomość została zajętą czyli, że „wszczęcie" egzekucji jest aktem poprzedzającym „zajęcie". Wobec tego powstaje pytanie, która chwila jest chwilą „wszczęcia" egzekucji? Z artykułu 544 kpc. można dedukować, że chwilą „wszczęcia" jest chwila doręczenia dłużnikowi zawiadomienia o „wszczęciu". Tej chwili nie mogły jednak mieć na myśli artykuły 657 § 2 i 763 § 2 kpc., skoro one wychodzą ze założenia, że można wiedzieć o „wszczęciu" egzekucji, nietylko przed doręczeniem ale nawet jeszcze przed wysłaniem pierwszego zawiadomienia do dłużnika. Chwilą „wszczęcia" musi być zatem jakaś chwila poprzedzająca fakt wysłania pierwszego zawiadomienia do dłużnika tj. musi to być albo chwila postawienia przez wierzyciela wniosku na wszczęcie egzekucji albo też chwila podpisania przez komornika względnie przez Sąd (art. 759 kpc.) postanowienia o wszczęciu. Chwila postawienia wniosku na wszczęcie już według zasad gramatyki nie może być uważana za chwilę „wszczęcia", bo wniosek jest dopiero żądaniem wszczęcia egzekucji, nie może zatem być sam przez się „wszczęciem" zwłaszcza, że nie każdy wniosek musi być przychylnie załatwiony a wnioski o zarząd przymusowy będą nawet prawdopodobnie odmownie załatwiane (art. 758 § 2 kpc.!). Pozostaje tedy

jako jedyna możliwa wykładnia taka, że chwilą „wszczęcia egzekucji“ jest chwila podpisania postanowienia o wszczęciu przez komornika lub sędziego. Przy tej wykładni jednak całe postanowienie artykułów 657 § 2 i 763 § 2 traci wartość, bo datę postanowienia wszczynającego egzekucję znają prawidłowo tylko osoby urzędowe a o ile wyjątkowo osoby prywatne — poza osobą wierzyciela — o dacie tej się dowiedzą, to może się to stać tylko wskutek naruszenia obowiązku milkliwości przez odnośne osoby urzędowe a zatem we warunkach takich, że wierzyciel nigdy nie jest w stanie wykazać osobie trzeciej faktu i czasu dowiedzenia się o owej dacie.

Nie poruszyłbym tej kwestji, gdyby tu szło tylko o teorję. Idzie jednak o rzecz praktycznie także doniosłą. Przykład: Dłużnik dowiedziawszy się, że wierzyciel jego wniósł do Sądu podanie o zarząd przymusowy, wypuszcza czemprędzej grunt w dzierżawę na dłuższy czas za bardzo niskim czynszem i otrzymuje od dzierżawcy czynsz za cały rok z góry; w miesiąc potem Sąd doręcza dłużnikowi wezwanie z art. 760 kpc. i jednocześnie notuje ustanowienie zarządu przymusowego w hipotece. Czy zarządca przymusowy będzie mógł od dzierżawcy zażądać ponownego zapłacenia czynszu za cały rok na tej zasadzie, że dzierżawca wiedział o wniosku na zarząd przymusowy tj. wiedział o „wszczęciu egzekucji“ (art. 763 § 2 kpc.) albo czy zarządca będzie nawet mógł skarżyć o uznanie całej umowy dzierżawnej za nieważną i bezskuteczną w stosunku do zarządcy przymusowego i żądać natychmiastowego opróżnienia gruntu? Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, czy samo postawienie wniosku na zarząd przymusowy może już być uważane za „wszczęcie“ egzekucji a wiadomość o samym tylko wniosku za wiadomość o wszczęciu egzekucji przez zarząd przymusowy. Na podstawie obecnego brzmienia ustawy niepodobna dać stanowczej odpowiedzi na to pytanie.

Do art. 662 kpc.: Z art. 662 § 3 kpc. w związku z art. 800 § 1 p. 5 kpc. wynika, że do zaspokojenia z pierwszeństwem wpisu przychodzą tylko hipoteki wpisane przed zanotowaniem wszczęcia egzekucji, hipoteki natomiast po zanotowaniu wszczęcia wpisane „nie mają wpływu na dalsze postępowanie egzekucyjne“. Ponieważ postępowanie działowe jest częścią postępowania egzekucyjnego a artykuł 800 kpc. nie zna odrębnej kategorji wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie po zanotowaniu wszczęcia postępowania egzekucyjnego, przeto przepis art. 662 § 3 kpc. rozumiałem pierwotnie w ten sposób, iż hipoteki po zanotowaniu wszczęcia egzekucji wpisane są hipotekami warunkowemi tj. że tylko w razie umorzenia postępowania egzekucyjnego i wykreślenia adnotacji wszczęcia są skuteczne, w razie zaś przeprowadzenia licytacji nie mają *żadnego skutku* i nie mogą wogóle być uwzględnione w planie podziału. Prof. Allerhand w komentarzu swoim interpretuje jednak prze-

pis artykułu 665 § 3 inaczej, jest on mianowicie tego zdania, że hipoteki po zanotowaniu wszczęcia wpisane są tylko bezskuteczne wobec wierzycieli wymienionych w art. 800 kpc. w stosunku do dłużnika natomiast są ważne, skutkiem czego hipoteki takie przychodzą do pokrycia w razie, jeżeli po zaspokojeniu wszystkich wierzytelności w art. 800 wymienionych, pozostaje jeszcze jakaś nadwyżka dla dłużnika. Zdanie to nie odpowiada wprawdzie całkowicie literalnem brzmieniu artykułu 662 § 3 i 800 kpc. a prof. Allerhand nie motywuje też bliżej tej swojej interpretacji, mimo to jednak uważam interpretację tę za racjonalniejszą od mojej i przystępuję do tej interpretacji zwłaszcza, że brzmienie art. 662 § 3 kpc. jest zbyt ogólnikowe i wieloznaczne, żeby można na samem brzmieniu tego §u stanowczo polegać, pominięcie zaś wpisów hipotecznych po zanotowaniu wszczęcia wykonania w art. 800 kpc. da się łatwo wytłumaczyć tem, że artykuł ten nie wspomina wogóle nic o możności pozostania jakiejś nadwyżki dla dłużnika a wskutek tego artykuł ten nie mógł także nic wspomnieć o hipotekach po zanotowaniu wszczęcia wpisanych. Utwierdza mnie w tem zapatrywaniu przepis art. XLIX ustawy wprow. do prawa o p. s. e., który utrzymuje w mocy wszystkie przepisy ustaw austryjackich o adnotacjach hipotecznych a zatem także przepis §u 72 austr. ust. hip. o adnotacji sprzedaży licytacyjnej. Obecny kpc. nie mówi nigdzie wyraźnie, jaki stan hipoteczny jest miarodajny dla podziału ceny kupna i nie zawiera też takiego przepisu, jak § 214 austr. e. o., z którego wynikało, że miarodajnym dla podziału ceny kupna jest stan hipoteczny z daty adnotacji sprzedaży (recte adnotacji przybicia targu). W samem utrzymaniu w mocy adnotacji z §u 82 ust. hip. mieści się jednak zarazem postanowienie, że miarodajnym dla podziału jest stan hipoteki w chwili adnotacji sprzedaży, z czego wynika, że hipoteki po zanotowaniu wszczęcia egzekucji wpisane nie przychodzą wprawdzie do zaspokojenia w porządku wpisów ale hipoteki te nie mogą też być w planie podziału całkowicie pominięte, przeciwnie — o ile wpisane zostały przed adnotacją sprzedaży (recte przed adnotacją przybicia targu) — hipoteki te muszą być w planie podziału uwzględnione po wszystkich pretensjach z art. 800 kpc. tj. muszą być pokryte z nadwyżki dla dłużnika pozostałej a w stosunku między sobą w kolejności wpisów. Dla zaboru rosyjskiego i pruskiego nie ma wprawdzie takiego przepisu, jak powołany wyżej art. XLIX ust. wprow., jednakże i dla tych zaborów wynika pośrednio z art. 805 zdanie drugie kpc., że miarodajnym dla podziału jest stan hipoteki z dnia przybicia targu; tę samą myśl, choć w nieco odmiennej i niewłaściwej formie, wyrażają także postanowienia artykułu 800 kpc., które każą przyznawać pretensje z procentami aż po dzień licytacji (mylnie zamiast aż po dzień przybicia targu).

Pomyśleć się da jeszcze trzecia interpretacja w mowie będących postanowień, mianowicie taka, że wierzytelności hipoteczne po zanotowaniu wszczęcia egzekucji wpisane należą do kategorji „innych wierzytelności“ z art. 800 § 1 punkt 7 kpc. Interpretacja taka byłaby jednak już wprost sprzeczną z postanowieniem art. 662 § 3 kpc., bo zmniejszałaby pokrycie wierzycieli prowadzących egzekucję. Ponadto interpretacja taka doprowadziłaby ad absurdum obowiązujące we wszystkich zaborach przepisy ustaw hipotecznych, bo według tej interpretacji wierzytelności po zanotowaniu wszczęcia wpisane przychodziłyby do zaspokojenia równomiernie bez względu na kolejność wpisów. Zwolennik tej interpretacji mógłby wprawdzie wskazać na to, że skoro art. 799 § 1 kpc. uznaje za uczestników podziału wszystkich wierzycieli, których pretensje są hipotecznie zabezpieczone a zatem i tych wierzycieli, których pretensje wpisane zostały po zanotowaniu wszczęcia, a artykuł 801 kpc. wierzytelności hipoteczne zabezpieczone zaspokoić w porządku wpisów, to tę zasadę kolejności wpisów należy stosować także do wierzytelności hipotecznych po adnotacji wszczęcia wpisanych a do kategorji 7 artykułu 800 § 1 kpc. należących. Przy takiem traktowaniu wpisów hipotecznych po zanotowaniu wszczęcia dokonanych nie wiedzianoby jednak, gdzie się ma umieścić exekwentów, którzy muszą być wszyscy równomiernie pokryci bez zwględu na chwilę przyłączenia się do egzekucji. Dlatego uważam tę trzecią interpretację za wykluczoną.

Zdawałoby się, że cała wyżej omówiona kwestja skutków artykułów 665 § 3 i 800 § 1 p. 5 kpc. ma bardzo małe znaczenie praktyczne, bo na 100 licytacji zdarzy się może jedna taka, przy której po pokryciu wierzycieli w art. 800 kpc. wymienionych pozostanie jeszcze jakaś reszta dla dłużnika względnie dla wierzycieli hipotecznych po zanotowaniu wszczęcia wpisanych. Tymczasem kwestja ta a raczej przepisy, z których się ta kwestja wyłania, są praktycznie bardzo ważne a mianowicie:

1) Wskutek w mowie będących postanowień księga gruntowa począwszy od chwili zanotowania wszczęcia egzekucji aż do umorzenia lub ukończenia postępowania egzekucyjnego, nie będzie więcej, jak dotychczas, dawała prawdziwego względnie pełnego obrazu obciążenia nieruchomości, księga ta zatem przez cały ten czas nie będzie spełniać należycie celów, którym ma służyć. Wierzyciel który po zanotowaniu wszczęcia uzyska wpis prawa zastawu, nie będzie ze samej hipoteki widział, ilu ma przed sobą poprzedników, bo do poprzedników tych należeć będą teraz oprócz wierzycieli hipotecznych także egzekwenci. Wierzyciel ten będzie się wprawdzie mógł zwrócić do komornika o informację ale od komornika dowie się w najlepszym razie, mówię w najlepszym razie, bo komornik odmówi może informacji osobie trzeciej (art. 516 kpc.) o pretensjach tych wierzycieli,

którzy egzekucję już prowadzą względnie do egzekucji już się przyłączyli, nie dowie się natomiast wierzyciel ten o pretensjach tych wierzycieli, którzy się jeszcze po jego wpisie hipotecznym do egzekucji przyłączą a tem mniej o pretensjach wierzycieli, którzy na zasadzie art. 799 kpc. po licytacji zgłoszą jeszcze pretensje swoje wprost do Sądu egzekucyjnego.

2) Według austr. o. e. wierzyciel, który nie chciał prowadzić licytacji, mógł aż do przybicia targu poprzestać na egzekucji przez sam tylko wpis prawa zastawu, bo sam wpis ten bez przyłączenia się do egzekucji dawał mu bezwarunkowe prawo zastawu w stopniu wpisu. Obecnie natomiast wierzyciel posiadający tytuł wykonawczy będzie musiał począwszy od chwili zanotowania wszczęcia egzekucji prowadzić egzekucję na dwa sposoby: przez wpis hipoteki sądowej i przez przyłączenie się do egzekucji; przez wpis hipoteki sądowej w tym celu, żeby sobie zapewnić prawo zastawu na wypadek umorzenia postępowania egzekucyjnego, do którego może przyjść także wbrew woli egzekwentów (art. 711 kpc,), a przez przyłączenie się do egzekucji w tym celu, żebv w razie dojścia licytacji do skutku zapewnić sobie prawo zaspokojenia przynajmniej w kategorji siódmej wierzycieli z art. 800 § 1 kpc.; jeżeli wierzyciel ten nie będzie chciał brać udziału w znacznych nieraz kosztach postępowania licytacyjnego i z tego powodu nie zdecyduje się do przyłączenia się do egzekucji, to wierzyciel ten będzie wprawdzie mógł jeszcze na zasadzie art. 779 kpc. zgłosić swoją pretensję do podziału przed prawomocnością dekretu własności, ale w takim razie wierzyciel ten nie otrzymując zawiadomień o postanowieniach zapadających w postępowaniu egzekucyjnem — bo w postępowaniu tem zawiadamia się o postępowaniach tylko wierzycieli wymienionych we wyciągu przedłożonym do oszacowania (art. 667 kpc.) — naraża się na niebezpieczeństwo utraty prawa uczestniczenia w podziale, bo może się nie dowiedzieć na czas, kiedy dekret własności stanie się prawomocnym i na tej drodze może stracić termin do zgłoszenia pretensji do podziału.

3) Jednakże i ten wierzyciel, który *pierwszy wszczyna* egzekucję, będzie się również musiał równocześnie, a raczej jeszcze przed wszczęciem egzekucji postarać o wpis hipoteki sądowej, a to nietylko ze względu na niebezpieczeństwo umorzenia postępowania licytacyjnego wbrew jego woli (art. 711 kpc.) lecz także dlatego, że ustawa w sposób całkiem nieodpowiedni przyznała egzekwentom prawo zaspokojenia w kategorji 7 artykułu 800 § 1 *tylko odnośnie do kapitału*, procenta natomiast i koszta sporu narosłe przy pretensjach egzekwentów, których pretensje nie uzyskały wpisu hipoteki przed zanotowaniem wszczęcia, przychodzą do zaspokojenia dopiero w kategorji dziewiątej z art. 800 § 4 kpc. tj. wszelkiego rodzaju grzywnach, po podwyżkach stemplowych, a co praktycznie najważniejsze,

także po karach za zwłokę; wiadomo, że kary te dochodzą nieraz do wysokości samej sumy należnej, a czasem nawet tę sumę przewyższają; w dodatku ustawa odnośnie do pretensji z tej kategorji ósmej (art. 800 § 2 kpc.) nie ustanowiła nawet żadnej granicy czasowej tak, że do zaspokojenia w tej kategorji mogą przyjść nawet pretensje pochodzące z kilkudziesięciu lat przed licytacją! C. d. n.

Adw. Dr. LEON PEIPER (Przemyśl).

O przedawnieniu wykroczeń dyscyplinarnych.

I. Prawo o ustroju adwokatury (rozp. Prez. R. P. z 7 października 1932 Dz. U. 86 poz. 733) wprowadziło w art. 66 instytucję przedawnienia wykroczeń dyscyplinarnych, nieznaną austr. statutowi dyscyplinarnemu dla adwokatów z 1 kwietnia 1872; wprowadziło ją atoli w ograniczonym zakresie.

Podczas gdy bowiem polski kodeks karny 1932 tudzież ustawa karna skarbowa z 18 marca 1932 Dz. U. 34 poz. 355 znają trzy rodzaje przedawnienia tj. przedawnienie ścigania, wyrokowania i wykonania kary (art. 86 do 89 kk. i art. 40 do 43 ust. kar. skarb.), to przepis art. 66 ord. adw. 1932 uznaje tylko jeden rodzaj przedawnienia wykroczeń dyscyplinarnych tj. przedawnienie ścigania, które następuje w ciągu pięciu lat od chwili wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

Wynika stąd, że jeżeli postępowanie dyscyplinarne wszczęto w ciągu 5 lat od chwili przewinienia, przedawnienie jest raz na zawsze wstrzymane a orzeczenie i wykonanie kary mogą nastąpić choćby i po 30 latach — a więc po upływie czasu, w którym nawet skazanie na karę śmierci staje się wedle art. 89 § 1 kk. 1932 niewykonalnem.

Dlaczego ustawodawca nie wprowadził co do wykroczeń dyscyplinarnych przedawnienia wyrokowania i wykonania kary, tego dla braku motywów ustawodawczych stwierdzić nie podobna: stat pro ratione voluntas.

II. Pięcioletni okres (art 66) przedawnienia:

a) rozpoczyna biec „od chwili przewinienia" i

b) kończy się z chwilą „wszczęcia postępowania dyscyplinarnego".

Terminus a quo i terminus ad quem wzbudzają szereg wątpliwości. I tak:

Ad a: Podobnie jak przy przestępstwach podlegających ustawom karnym powstaje tu kwestja, kiedy przewinienie jest faktem dokonanym, na czem ono pod względem podmiotowym

polega (dolus, culpa lata, levis i levissima), wreszcie czy usiłowanie jest dyscyplinarnie karalnem, czy karalnem jest podżeganie i pomocnictwo, wreszcie czy odstąpienie od czynu (zaniechanie) przed jego wykonaniem zapewnia bezkarność.

Ujęcie sprawy z przytoczonych tu punktów widzenia — o ile mnie przynajmniej wiadomo — nie nastąpiło dotąd w literaturze; rozwiązanie wszystkich tych kwestyj wymagałoby obszernego omówienia, na które brak miejsca, w ramach poruszonego w niniejszym artykule problemu — tyle więc tylko zaznaczę, że inaczej przedstawia się rzecz co do uchybień przeciw obowiązkom a inaczej co do uchybień przeciw powadze i godności stanu (art. 15 i 61 ord. adw. 1932), że w każdym konkretnym wypadku należy bardzo ściśle ustalić datę samego przewinienia i odróżnić tęż datę od daty, kiedy skutek przestępny powstał względnie wedle zamierzenia sprawcy powstać miał lub powstać mógł — wreszcie że w braku przepisu ustawowego, ograniczającego odpowiedzialność adwokata do przypadków winy umyślnej, adwokat zasadniczo odpowiada także za przestępstwa pochodzące z winy nieumyślnej.

Ad b: Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego następuje przez uwzględnienie wniosku rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego (art. 75 ust. 1 i art. 76 ust. 1 ord. adw.).

Nie stanowi więc przerwy przedawnienia ani zawiadomienie sądu, urzędu lub rady adwokackiej, ani też doniesienie osób prywatnych (art. 75 ust. 1 ord. adw.) o popełnieniu wykroczenia dyscyplinarnego, ani wystąpienie z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego czyto przez rzecznika dyscyplinarnego (art. 75 ust. 1 ord. adw.), czy też przez prokuratora apelacyjnego (art. 71 ust. 1 ord. adw.), ani wreszcie dochodzenie wszczęte przez rzecznika dyscyplinarnego (art. 75 ust. 3 ord. adw.); wszczęciem jest dopiero uchwała sądu dyscyplinarnego o przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej (art. 76 ust. 1) oraz uchwała sądu dyscyplinarnego, zarządzająca śledztwo (art. 76 ust. 2)[1]).

Uznając uchwałę zarządzająca śledztwo za akt wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, znajduję się w zgodzie z przepisami kodeksu postępowania karnego, które obowiązują posiłkowo w postępowaniu dyscyplinarnem (art. 97 ord. adw.) a wedle których wszczęciem postępowania sądowego jest wniesienie aktu oskarżenia lub wszczęcie śledztwa[2]). Oczywistą jest rze-

[1]) Uchwały sądu dyscyplinarnego z art. 75 ust. 1 i 2 ord. adw. są orzeczeniami w rozumieniu art. 71 ust. 1; ponieważ wprowadzenie terminologji „uchwała" mogłyby wprowadzić w błąd, przeto zaznaczam, że uchwałą jest tu to, co art. 47 § 1 kpk. nazywa postanowieniem i że pojęcie „orzeczenia" obejmuje zarówno uchwały, jak i wyroki sądu dyscyplinarnego (art. 83 ord. adw.).

[2]) Zob. **Peiper**: Kometarz do kpk., wydanie III. uwagi do art 2 kpk.

czą, że aktem oskarżenia w postępowaniu dyscyplinarnem jest uchwała z art. 76 ust. 1 ord. adw.; instytucja wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przez uchwałę sądu dyscyplinarnego przypomina procedurę karną niemiecką a mianowicie uchwałę oskarżającą (Anklagebeschluss) izby karnej sądowej (Strafkammer).

III. Przedawnienie jest instytucją prawa materjalnego karnego, jak to wynika z zamieszczenia go w kodeksie karnym 1932 i w materjalnej części ustawy karnej skarbowej; jest ono dalej instytucją nieznaną statutowi dyscyplinarnemu z r. 1872. Z prawno — materjalnego charakteru przedawnienia i z niezawierającego żadnych ograniczeń przepisu art. 130 ord. adw. 1932, wedle którego prawo o ustroju adwokatury wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1932 — wynika, że przewidziane w art. 66 ord. adw. przedawnienie stosować należy zarówno co do przestępstw popełnionych przed 1 listopada 1932, jak i co do przestępstw popełnionych po tymże dniu a więc tak pro praeterito, jak i pro futuro.

Stanowisko to zgodnie jest z *ogólną* zasadą[3]), w art. 2. § 1 kk. 1932 wyrażoną, że do przestępstw, popełnionych przed wejściem w życie kodeksu karnego, odnosić należy ustawę nową, chyba że dawna jest względniejszą, co jednak w danym wypadku nie zachodzi, gdyż statut dyscyplinarny z r. 1872 nie znał wogóle instytucji przedawnienia.

Chwilę wszczęcia postępowania należy zawsze ocenić wedle nowej ordynacji adwokackiej, bez względu na to, czy dawna ustawa była dla obwinionego względniejszą lub mniej względną tj. bez względu na to, czy dawna ustawa za chwilę wszczęcia uznawała chwilę wcześniejszą a więc była mniej względną dla obwinionego, czy też wedle dawnej ustawy moment późniejszy stanowił chwilę wszczęcia post. dysc., a więc dawna ustawa była dla obwinionego względniejszą[4]) albowiem w przedmiocie przedawnienia nie można równocześnie stosować częściowo ustawę dawną i nową[5]).

IV. Nową ordynację adwokacką a więc także przepis art. 66 stosować winien nietylko sąd dyscyplinarny, lecz i sąd odwoławczy (art. 86 ord. adw.), choćby wyrok zapadł przed wejściem w życie nowej ordynacji adwokackiej; winien więc zaszłe przedawnienie uwzględnić z urzędu i niezależnie od granic odwołania, jak to wynika z art: 97 ord. adw. w związku z przepisami art. 516 lit. c) kpk., przyczem zwrócić należy uwagę na to, że sąd odwoławczy dyscyplinarny jest instancją merytoryczną (art. 90 ord. adw.), a nie instancją kasacyjną.

---

[3]) Zob. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego str. 44 uwaga 2.

[4]) W b. dzielnicy austr. ten wypadek nie zachodzi, gdyż przepis §-fu 29 statutu dysc. z r. 1872 pokrywa się z zawartą w tekście wykładnią przepisów ordynacji adwokackiej 1932 o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego.

[5]) Zob. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego str. 47 uwaga 6.

Adw. Dr. NATAN OBERLAENDER (Kraków).

Ustawa o kartelach.

W dniu 4 lipca 1933 wchodzi w życie ustawa z 28 marca 1933 o kartelach, ogłoszona w Nrze 31 D. U. R. P. poz. 270.

Ustawa ta z punktu widzenia uregulowanej nią materji bardzo aktualna i na czasie, budzi jednak wiele zastrzeżeń natury prawnej i nasuwa liczne wątpliwości z punktu widzenia techniki ustawodawczej. Reguluje ona nie tylko materjalnie prawo kartelowe, ale obejmuje wszelkie inne dziedziny prawne, a mianowicie: przepisy ustrojowe (art. 6 i 11), cywilno prawne (art. 4), procesowe i normatywne (art. 6, 7 i 8), prawa karno-sądowego (art. 11), administracyjnego (art. 9) i karno-administracyjnego (art. 12 i 13), ba nawet skarbowe (art. 14), co notabene do jej jasności się nie przyczynia.

Zaletą tej ustawy i to niewątpliwie wielką jest jej charakter jednolity, unifikacyjny, niemniej zdefinjowanie pojęcia kartelu. Wadą jej jest natomiast brak należytego ujęcia i rozgraniczenia pojęć prawnych prowadzący do niejasności i zasadniczych sprzeczności natury prawnej.

Nowością w dziedzinie ustrojowej i kompetencyjnej jest utworzenie specjalnego, dotychczasowemu ustawodawstwu nieznanego jedno instancyjnego sądu przy Sądzie Najwyższym, zwanego Sądem Kartelowym, którego orzeczenie jest ostateczne. Temsamem ustanowioną została dla całego Państwa jedyna tylko właściwość rzeczowa i miejscowa Sądu Najwyższego w Warszawie. Orzecznictwu jego podlegają sprawy tylko czysto kartelowe, podczas gdy przestępstwa karne w tej ustawie przewidziane podpadają pod orzecznictwo sądów zwyczajnych, lub Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Definicja kartelu zawarta jest zaraz w art. 1 ustawy i to sposobem pośrednim. Nie mówi bowiem ten przepis co to jest kartel, drogą opisową stanowiąc, że „przepisom ustawy niniejszej" (kartelowej) podlegają umowy, uchwały i postanowienia, mające na celu drogą wzajemnych zobowiązań kontrolę lub regulowanie produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany dóbr w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu. Ta definicja bardzo obszerna obejmuje zatem zarówno właściwe kartele jak i tzw. ringi, będące tylko monopolizowaniem poszczególnych produktów albo towarów dla podbicia ceny. Nie jest ona dostatecznie jasna, skoro nie odróżnia samej umowy kartelowej jako takiej od uchwał i postanowień zrzeszenia kartelowego, nazywając je wszystkie razem zaraz w al. 2 art. 1 aktami prawnymi, wymagającymi pisemnej formy. Z postanowień tej ustawy nie wiemy w czem leży istota unormowanych nią pojęć prawnych i co ona właściwie rozumie pod aktem prawnym, skoro aktem pra-

wnym nazywa zarówno umowy, jak uchwały i postanowienie. Gdyby pod aktem prawnym rozumieć czynność prawną, a więc oświadczenie woli, czy zbiorowej, czy pojedynczej, to nie koniecznie takie oświadczenie woli musi być równocześnie czynnością prawną. Powstaje zatem absolutna niejasność znaczenia wyrazu akt prawny którym ustawa nazywa zarówno umowę, jak i uchwałę wzgl. postanowienie. Umowa bowiem jest bezwzględnie oświadczeniem woli będącem zarazem czynnością prawną, podczas gdy tak uchwała, jak i postanowienie mogą być oświadczeniem woli nie zawierającem zgoła czynności prawnej, jak np. uchwała co do godzin urzędowych, postanowienie co do urlopów, rozdziału czynności biurowych itp.

Ustawa podciągnęła pod pojęcie aktu prawnego zarówno umowę, jak uchwały i postanowienia, mimo zasadniczej między tymi pojęciami różnicy i mimo różnicy, jaką pod pod tym względem zaraz w art. 2 sama czyni. Bo oto zawiera ten sam przepis obowiązek zgłaszania umów kartelowych wszelkich ich zmian i rozwiązania Ministrowi Przemysłu i Handlu w ciągu dni 14 od ich zawarcia, podczas gdy w myśl pkt. 3 tegoż artykułu zgłaszanie uchwał i postanowień jest warunkowe. Bo w drodze rozporządzenia ministerjalnego dopiero zastrzeżono w jakich przypadkach i w jakim terminie uchwały i postanowienia mają być zgłaszane. A zatem umowy muszą być zgłaszane zawsze i bez wyjątku ex ipsa lege już, podczas gdy uchwały i postanowienia dopiero wedle ustalenia drogą rozporządzenia ministerjalnego.

Z tego wynikałaby dalsza różnica między pojęciem tej ustawy „umowa", a pojęciami „uchwała" i postanowienie", ta mianowicie, że pod pojęcie umowy kartelowej podciągnąćby można tylko sam układ stron kontraktujących tj. poszczególnych producentów, wzgl. konkurentów, lub kupców, układających i umawiających się o kartel, podczas gdy uchwały i postanowienia byłyby tylko wyrazem jednostronnej woli poszczególnych konkurentów, wzgl. organów kartelowych, uchwalających, lub postanawiających na podstawie i w ramach umowy kartelowej o szczegółach tej, lub owej dziedziny kartelowej jak np. o zbycie, cenach, kosztach itp. Uzasadnienie znajduje to stanowisko w art. 4 ustawy, który głosi o warunkach i przyczynach rozwiązania umowy kartelowej, lub uchylenia jej poszczególnych postanowień, o całkowitem, lub częściowem uchyleniu uchwał, lub postanowień, o upoważnieniu uczestników umowy kartelowej do jej wypowiedzenia, odstąpienia od niej lub wystąpienia z rzeszenia bez ujemnych z tego skutków prawnych, oraz o zwolnieniu uczestników od wykonywania uchwały, lub postanowienia. I dlatego żadną miarą nie możemy pogodzić się z pomieszaniem w art. 1 wszystkich trzech pojęć (umowy, uchwały i postanowienia) nazwanych zaraz w pkt. 2 aktami prawnymi, których ważność zarygorowana jest pisemną

formą. Jeszcze dosadniej odbija się ta różnica przy porównaniu poszczególnych postanowień art. 4 zawierającego klauzulę kasacyjną, wyraźnie rozgraniczającą już umowę kartelową od uchwał i postanowień. Dopiero na tle tych różnic uwydatnia się niejasność definicji kartelu jako takiego, zwłaszcza w świetle postanowień art. 9 ustawy, która bardzo wyraźnie już odróżnia uczestników umów z art. 1 od zrzeszeń, które powzięły uchwały, lub postanowienia określone w art. 1. A więc tu ustawa powiada wyraźnie, że umowa lest dwustronna zawarta między jej uczestnikami podczas gdy uchwały, lub postanowienia są oświadczeniem woli jednostronnem, powziętem przez zrzeszenia, a więc uczestników umów kartelowych.

Z punktu widzenia art. 1 i 9 ustawy należałoby zatem zdaniem moim zdefinjować kartel jako umowę poszczególnych przedsiębiorców, zawartą celem kontroli lub regulowania produkcji, zbytu cen i warunków wymiany dóbr w dziedzinie górnictwa przemysłu i handlu zaś brzmienie art. 1 ująć w ten sposób, że przepisom ustawy o kartelach podlegają zarówno umowy kartelowe jak i uchwały i postanowienia powzięte tak przez same zrzeszenia jak i władze zrzeszeń kartelowych, a dotyczące jakiejkolwiek gałęzi, czy dziedziny zawartej w ramach umowy kartelowej, niemniej praw i obowiązków stąd wypływających.

W art. 4 kreuje ustawa całkiem specjalny Sąd Kartelowy, ustanowiony przy Sądzie Najwyższym, a orzekający na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu w składzie 5 członków, z których 3 jest sędziów Sądu Najwyższego, delegowanych przez Kolegjum administracyjne pod przewodnictwem jednego z nich, dwóch zaś wyznaczanych z dwu list osób posiadających szczególną znajomość stosunków gospodarczych, oraz inne kwalifikacje wymagane od sędziów handlowych, po jednym z każdej listy, ustalonej przez Ministra Sprawiedliwości po wysłuchaniu opinji innych ministrów z pośród kandydatów wskazanych w potrójnej liczbie przez Izbę przemysłowo-handlową w Warszawie w porozumieniu z innymi Izbami przemysłowo-handlowymi.

c. d. n.

Adw. Dr. M. ANHALT (Kraków).

O mocy obowiązującej nowej taryfy adwokackiej*).

W przedmiocie należności zarządców konkursowych i ugodowych zawierają obie poaustrjackie ordynacje korespondujące i podobne postanowienia, w szczególności wprowadzają zasadę,

*) Dokończenie, część poprzednia w zeszycie III. i IV. z r. b.

że zarządcy należy się zwrot wydatków i wynagrodzenie za trud (§. 82. ord. konk. i §. 33. ust. 1. ord. ukł.), i przewidują, że rozporządzeniem może być wydana taryfa oznaczająca pewne kwoty wynagrodzenia łącznego, wedle których ma się wymierzać należytości zarządców (§. 126 ust. 1. ord. konk. i §. 34. ust. 1. ord. ukł.). Równocześnie zgodnie formułują wytyczne, któremi taryfa winna się kierować, a mianowicie że ma uwzględnić jako współczynniki oznaczenia wynagrodzeń: wartość masy upadłościowej względnie aktywów, wynik osiągnięty dla wierzycieli i stan postępowania w czasie ukończenia zarządu (§. 126. ust. 1. ord. konk. i §. 34. ust. 1. ord. ukł.) z tem, że od należytości taryfowych można odstąpić tylko wtedy, jeśli sprawowane zgodnie z obowiązkiem czynności były połączone z nadzwyczajnym trudem, jeśli rozmiar ich był niezwykły albo jeśli odniosły szczególniejszy skutek (§. 126 ust. 2. ord. konk. i §. 34. ust. 2. ord. ukł.).

Z przepisów tych wynika, że aż do wydania rozporządzenia przewidzianego w §. 126. ord. konk. i §. 34. ord. ukł. wynagrodzenie zarządcy oznaczać będzie komisarz konkursowy względnie ugodowy według swego swobodnego uznania, oceniając całą działalność zarządcy i biorąc pod uwagę wymienione w §. 126. ord. konk. i §. 34. ord. ukł. okoliczności jako współczynniki ustalenia wysokości wynagrodzenia, natomiast po wydaniu rozporządzenia wynagrodzenie oznaczane będzie wedle norm przepisanych taryfą — chyba, że zajdą wyjątkowe okoliczności uzasadniające odstąpienie od norm taryfowych i przyznanie wynagrodzenia wyższego według swobodnego uznania komisarza konkursowego względnie ugodowego.

Jeśli w płaszczyźnie tych przepisów analizować będziemy §. 21. rozp. z 13. II. 1933. normujący wynagrodzenie zarządców ugodowych, stwierdzimy, że nie uwzględnia on dyrektyw z §. 34. ord. ukł., albowiem za sprawowanie czynności zarządcy przyznaje połowę zasadniczego wynagrodzenia (§ 11 rozp.) obliczonego od czynnej masy, a więc pomija dalsze ustawowe współczynniki wysokości wynagrodzenia, tj. wynik osiągnięty dla wierzycieli i stan postępowania w czasie ukończenia czynności zarządu, zapoznając, że według §. 34. ord. ukł. w ten sposób oznaczone wynagrodzenie stanowi dopiero podstawę obliczenia, wymagającą korektury in plus albo in minus zależnie od konkretnego ukształtowania się w danem postępowaniu dalszych współczynników, gdyż przy tej samej wartości aktywów wynagrodzenie zarządcy może być różne zależnie od tego, z jakim wynikiem zostało ukończone postępowanie i jaki był jego stan w chwili ukończenia przez zarządcę czynności, czego rozporządzenie nie uznaje, przyjmując wartość aktywów za jedyny i decydujący czynnik.

Lepiej pod tym względem pomyślany jest §. 20. p. 3. rozp. z 13. II. 1933, ponieważ ustala wynagrodzenie adwokatów jako

zarządców konkursowych na 500% zasadniczego wynagrodzenia w przypadku uchylenia upadłości przez podział lub ugodę przymusową i poleca wynagrodzenie to w innych przypadkach odpowiednio zmniejszyć w zależności od stanu postępowania względnie podwyższyć (nie więcej niż o 200%) w sprawach wymagających zwiększonego nakładu pracy lub straty czasu, zwłaszcza przy znacznem zadłużeniu masy w stosunku do jej stanu czynnego, a zatem przyznaje współczynnikom z §. 126. ust. 1 ord. konk. wpływ na oznaczenie wysokości wynagrodzeń, a nawet wychodzi poza nie, uwzględniając okoliczności sprawy (zwiększony nakład pracy, znaczne zadłużenie w stosunku do aktywów), co jest dopuszczalne, gdyż rozporządzeniu nie wolno pominąć żadnych okoliczności podanych w ustawie a może dodać inne, byle nie sprzecznie z wolą ustawy.

Pamiętać przytem należy — co oba rozporządzenia przemilczają i przeoczają, — że ordynacje przewidują sytuacje, w których komisarz konkursowy względnie ugodowy może odstąpić od taryfy i oznaczyć wynagrodzenie zarządcy według swego swobodnego uznania w wysokości odpowiadającej okolicznościom sprawy, nie będąc skrępowanym żadnym przepisem. Oczywiście będą to wypadki wyjątkowe i rzadkie, niemniej należało wyjątek ten podkreślić i wprowadzić dla wszystkich dzielnic jako celowy i słuszny.

W przeciwieństwie do poaustrjackich ordynacji zawiera kodeks handl. francuski bardzo ogólnikowe zasady, gdyż każe określić wynagrodzenie kuratorów (co oczywiście odnosi się też i do syndyków) stosownie do miejsca i natury upadłości z tem, że zarządcy wyznaczeni z pośród wierzycieli wynagrodzenia nie otrzymują (art. 484 i 485). Kryterjum miejsca upadłości nie zostało uwzględnione w rozporządzeniach z 13 II. 1933 i 1 IV. 1933, a jako przestarzała zasada oparta na klasyfikacji miejscowości nie powinno zostać rozciągnięte poza teren obowiązywania kodeksu handl. franc., natomiast drugie kryterjum zostało przez rozp. z 13 II. 1933 rozprowadzone w sposób budzący wiele zastrzeżeń (§ 20 p. 1 i 2), albowiem dopiero ust. 2 § 20 przewiduje podwyżkę ze względu na zwiększony nakład pracy lub przy znacznem zadłużeniu masy w stosunku do jej stanu czynnego, natomiast przepis o zasadniczem wynagrodzeniu za czynności kuratora i syndyków w wysokości zależnej tylko od aktywów nie liczy się z naturą upadłości.

Nowa taryfa z 1. IV. 1933 jest krokiem wtył w porównaniu z poprzednią. Odrzuca bowiem ustawowe podstawy określenia wynagrodzeń zarządców i odrywa się zupełnie od nich stanowiąc, że sąd oznaczy należność za sprawowanie zarządu i nadzoru (§ 20) w zależności od nakładu pracy i straty czasu w kwocie nieprzekraczającej 3.000 zł. miesięcznie.

Pomijając już okoliczność, że określenie tych wynagrodzeń nie zawsze należy do sądu, stwierdzić wypada, że o wysokości

ich nie może decydować nakład pracy i strata czasu, albowiem kryterja te nie dadzą się pogodzić z przepisami obowiązujących ustaw, które w przeciwieństwie do k. p. c., gdzie rządzi zasada wynagradzania za poszczególne czynności, o ile są konieczne i celowe, — wychodzą z założenia, że wynagrodzenie zarządców i nadzorców ma być łączne i ryczałtowe *za całą działalność* i że przy określeniu jego wysokości nie należy rozbijać tej działalności na poszczególne czynności, gdyż zadanie jej sprowadza się do przeprowadzenia całego postępowania i osiągnięcia pewnego gospodarczego celu, a w obliczu tego poszczególne czynności, a zatem nakład pracy i czasu, stają się sprawą drugoplanową. Oczywiście nie mogą one i nie powinny pozostać bez wpływu na określenie wynagrodzenia, ale zasadniczo muszą ustąpić miejsca innym kryterjom, ze stanowiska których najlepiej ocenić, o ile działalność zarządców i nadzorców była odpowiednim środkiem do osiągniętego w postępowaniu celu. W wypadku, gdy wartość masy upadłościowej czy aktywów jest mała względnie gdy postępowanie nie doprowadziło do żadnego wyniku dla wierzycieli, byłoby rzeczą wybitnie niesłuszną i nieuzasadnioną kierować się nakładem pracy i czasu zarządcy, a nie celowością i wartością gospodarczą jego działalności.

Jak dalece przepisy rozporządzenia odbiegają od intencji ustawy, o tem świadczą postanowienia obu ordynacji poaustrjackich, z których wynika, że nakład czasu i pracy może zaważyć na szali tylko w wypadkach, w których czynności zarządcy były połączone z nadzwyczajnym trudem albo rozmiar ich był niezwykły. Tylko w tych wyjątkowych wypadkach wzgląd na trud zarządcy może zadecydować o wysokości jego wynagrodzenia, a i wtedy nie jest do pomyślenia, by sąd odstąpił od taryfy, jeśli nie będzie to uzasadnione także z uwagi na wartość masy upadłościowej czy aktywów i wynik osiągnięty dla wierzycieli. Dlatego właśnie ustawa daje sądowi tylko takie uprawnienie, a nie nakłada nań żadnych obowiązków („od należytości taryfowych można odstąpić...“).

Z tych też powodów § 20. rozp. z 1. IV. 1933. nie może być wzorem dla ewentualnej nowej taryfy, choć w wielu punktach nie brak mu udanych i słusznych postanowień.

Przedewszystkiem pozostawia uznaniu sądu i organów powołanych do oznaczenia wynagrodzeń więcej swobody niż rozp. z 13. II. 1933. i aczkolwiek ryczałt miesięczny do 3.000 zł. nie zawsze będzie odpowiadał okolicznościom sprawy, niemniej w tej stosunkowo dość rozpiętej skali wynagrodzeń da się pomyśleć uwzględnienie wielu istotnych i ważnych współczynników określenia należności zarządców i nadzorców. Zastrzeżenia budzi jednak przyjęcie za podstawę ryczałtu miesięcznego, a to ze względu na to, że zarządcy i nadzorcy są wynagradzani z dołu, zasadniczo po ukończeniu postępowania, i dlatego

nie było przeszkody do wprowadzenia ryczałtu za dłuższy okres czasu, a nawet było to wskazane z tego powodu, że w miesiącach bardzo ożywionej działalności taryfowe maksimum może często okazać się za niskiem, wobec czego należało przyjąć za podstawę obliczeniową dłuższy okres czasu, gdyż między dłuższymi okresami różnice wyrównują się łatwiej.

Rozp. z 1 IV. 1933 usuwa też wątpliwości, które nasuwała poprzednia taryfa w sprawie wynagrodzenia kilku zarządców, ponieważ ustala zasadę, że należy przyznać im wynagrodzenie oddzielnie, a wreszcie za dodatnią jego stronę uznać należy i to, że zarządcy układowi i nadzorcy sądowi nie będą wynagradzani wedle tych samych stawek (v. § 21 rozp. z 13 II. 1933), co umożliwia uwzględnienie różnic wynikających z ich funkcji.

Zalety te nikną jednak wobec rozbieżności zasad nowej taryfy i przepisów poszczególnych ustaw i dlatego też ponowna nowelizacja jest koniecznością — zwłaszcza, że oba rozporządzenia, wychodząc z mylnych założeń, normują tylko wynagrodzenia adwokatów.

Stosunkowo najszczęśliwszy jest III. rozdział obu rozporządzeń poświęcony sprawom karnym, albowiem ani formalnie ani materjalnie nie można kwestjonować jego mocy obowiązującej.

Konstrukcja prawna wynagrodzeń adwokatów w sprawach karnych jest naogół poprawna i przemyślana, albowiem

1° za dominującą przyjęto zasadę, że wynagrodzenie adwokatów zależy od charakteru sprawy, ilości i jakości włożonej pracy i czasu oraz celowości *przedsięwziętych czynności,*

2° wynagrodzenie taryfowe obejmuje *tylko zasadniczo* ogół czynności związanych z prowadzeniem sprawy, i

3° określone zostały jedynie *minimalne stawki* wynagrodzeń związanych z obroną sprawy.

W związku ze stosowaniem skali najniższych wynagrodzeń mogą powstać wątpliwości, albowiem w pierwszym ustępie § 21 rozp. z 1. IV. 1933. (analogicznego do § 23 rozp. z 13. II. 1933) mowa jest o wynagrodzeniu adwokatów „w sprawach karnych", zaś w drugim o wynagrodzeniu „za ogół czynności związanych z obroną sprawy", z czego wynikałoby, że skala najniższych wynagrodzeń zamieszczona w § 21 ust. 2 nie odnosi się do należności pełnomocników powoda cywilnego, oskarżyciela prywatnego i pokrzywdzonego będącego wyłącznym oskarżycielem (art. 578 i 579 k. p. k.).

Zdaje się, że tak postanowienia te należy rozumieć i w konsekwencji § 21 rozp. interpretować w ten sposób, że wynagrodzenie adwokatów występujących w sprawach karnych w jakimkolwiek charakterze zasadniczo określa sąd według swego swobodnego uznania uwzględniając okoliczności sprawy (jej charakter, ilość i jakość pracy, stratę czasu, celowość poszczególnych czynności) i nie będąc związanym żadną oznaczoną i

z góry podaną taryfą, z tem jednak zastrzeżeniem, że adwokatowi jako obrońcy nie wolno przyznać wynagrodzenia niższego od taryfowego minimum.

Takie postawienie sprawy zawiera ważną wskazówkę dla sądu, a mianowicie, że intencją rozporządzenia jest wyższe wynagradzanie obrońcy niż pełnomocników innych stron, pewnie z tego powodu, że rola jego w postępowaniu karnem jest zazwyczaj najtrudniejsza. Oczywiście reguła ta nie wyklucza wyjątków, a ocena tego pozostawiona jest uznaniu sądu.

Zasada ta jest słuszną, jednak przeprowadzono ją w sposób budzący zastrzeżenia, gdyż nawet śmiesznie niskie stawki taryfowe z § 21 nie stanowią dopuszczalnego minimum wynagrodzeń adwokackich w sprawach karnych, skoro można zejść jeszcze niżej. Należało raczej określić najniższe stawki wynagrodzeń dla pełnomocników innych stron z tem, że wynagrodzenie obrońców z reguły winno być wyższe, gdyż inaczej naprawdę niewiadomo, do jakiego poziomu wolno będzie obniżyć należności adwokatów za zastępstwo w sprawach karnych.

Charakterystyczną jest okoliczność, że w sprawach karnych rozporządzenie zarzuca zasady, na których opiera się rozdział II. o sprawach cywilnych, a więc

a) zasadę wynagrodzenia ryczałtowego za ogół czynności związanych z prowadzeniem sprawy jako regułę niedopuszczającą wyjątków i

b) zasadę stałej stawki bez względu na okoliczności sprawy przekraczalnej tylko do pewnego maksimum (§. 5. obu rozporządzeń).

Aczkolwiek zarzucenie tych reguł jako nieżyciowych i dowolnych jest uzasadnione, to jednak dziwną i rozbrajającą jest logika obu rozporządzeń, jeśli się zważy, że w przeciwieństwie do k. p. c. — kodeks post. karnego nie podaje żadnych ścisłych kryterjów i podstaw określenia należności obrońców i pełnomocników stron, gdyż tylko ogólnikowo nadmienia, że od skazanego w sprawie z oskarżenia prywatnego i w sprawie, w której wyłącznym oskarżycielem jest poszkodowany, sąd oprócz kosztów postępowania na rzecz Skarbu Państwa zasądza poniesione przez oskarżyciela prywatnego wzgl. poszkodowanego koszty postępowania, a w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania nie wskutek pojednania się stron koszty postępowania ponosi oskarżyciel prywatny wzgl. pokrzywdzony (art. 578 i 581 k. p. k.). Natomiast k. p. c. wyraźnie wskazuje kryterja, według których należy przysądzać koszty sporu, albowiem zajmuje zdecydowanie stanowisko, że stronie wygrywającej sprawę należy się zwrot kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony. A wobec tego zasady przyświecające § 21 rozp. należało raczej zastosować w sprawach cywilnych, choć i to nie rozwiązywałoby sprawy w sposób zadawalający.

Tak tedy w sprawach karnych obowiązuje wymóg celowości i koszty przyznawane będą przy uwzględnieniu okoliczności sprawy[2]), choć wobec braku w k. p. k. skonkretyzowanych i wiążących kryterjów oznaczenia należności obrońców i pełnomocników stron mogła być wprowadzona zasada stałych stawek wynagrodzeń za ogół czynności związanych z prowadzeniem sprawy w instancji i wysokość tych wynagrodzeń mogła zostać obliczoną dowolnie, z czego rozporządzenie słusznie nie korzysta, natomiast w sprawach cywilnych, gdzie i wymóg niezbędności i wymóg celowości przedsięwziętych czynności z mocy przepisu ustawowego stanowią obowiązującą i wiążącą sąd podstawę oceny, czy i za jakie czynności koszty należy przyznać, rozporządzenie wprowadza zasadę ryczałtu, łącznego wynagrodzenia za ogół czynności i stałą stawkę wynagrodzeń zależną tylko od wartości przedmiotu sporu, nie dopuszczając nawet do kompromisowego rozwiązania sprawy wynagrodzeń przez postanowienie, że taryfowe stawki obejmują tylko zasadniczo ogół czynności związanych z prowadzeniem sprawy w instancji i że należy od nich odstąpić, o ile będzie to wskazane ze względu na okoliczności sprawy, choć i wtedy nie możnaby było przyjąć, że taryfa odpowiada w całości intencjom k. p. c. i nie podważa jego podstaw.

Ta wewnętrzna sprzeczność zasad i pomięszanie podstawowych pojęć łamie konstrukcję prawną obu rozporządzeń i świadczy o zupełnem zapoznaniu reguł i norm, wedle których należało oznaczyć wynagrodzenie adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych. Dlatego też jedynem rozsądnem wyjściem z sytuacji jest generalna nowela, oparta na założeniach wynikających z obowiązującego ustawodawstwa, przyjętych przez naukę i wypróbowanych w praktyce.

Dr. ALFRED KRAUS (Kraków).

O hipotece sądowej w k. p. c.

Po ogłoszeniu nowego k. p. c. przeobrażającego całkowicie system egzekucyjny, obowiązujący dotychczas na terenie Małopolski w sferach prawniczych a także w sferach gospodarczo

[2]) Warto podkreślić, że § 21 rozp. nie wspomina nawet o wymogu niezbędności przedsięwziętych czynności, choć niewątpliwie i w sprawach karnych wymóg ten winien decydować o wynagrodzeniu za poszczególne czynności. Przepis § 3 art. 578 k. p. k. wypływa zresztą z zastosowania zasady, że pokrzywdzonemu należy się tylko zwrot kosztów niezbędnych do dochodzenia jego praw, albowiem odmawia zwrotu i uznaje za zbędne koszty poniesione przez pokrzywdzonego wnoszącego i popierającego oskarżenie obok oskarżyciela publicznego.

zainteresowanych w tej dziedzinie, pojawił i rozszerzył się pogląd, że obecnie nie ma możności zabezpieczenia wierzytelności pieniężnej przez wpis prawa zastawu na nieruchomości dłużnika, bez tegoż zgody, wyrażonej we formie, ustawą hipoteczną wymaganej, skoro nowe prawo nie przyjęło instytucji t. zw. przymusowego ustanowienia prawa zastawu, znanego austr. ord. egzek. (oraz i niem. prok. cyw.[1]). Pojawiły się też już i decyzje sądowe, odmawiajace takiego wpisu, coprawda dopiero w I-szej instancji.

Pogląd ten i łączące się z nim zaniepokojenie, że wierzyciel mimo posiadania wykonalnego tytułu nie będzie mógł uzyskać zabezpieczenia uprzywilejowanego, przychodzącego do zaspokojenia w kolejności art. 800 L. 5 k. p. c. nie ma jednak uzasadnienia.

Uwagi niniejsze mają wykazać, że znajdujący się w Przepisach wprow. do pr. egzek. art. X - XVII., co prawda nader lakoniczny — o treści: „Tytuł wykonawczy jest tytułem do hipoteki sądowej", spełniać będzie funkcje dotychczasowego przymusowego prawa zastawu w rozumieniu §-ów 87 i nast. austr. ord. egzek.

I.

Przyznać trzeba, że termin prawny „hipoteka sądowa" nie jest znany ustawom, obowiązującym na obszarze Małopolski. Ponieważ jednak termin ten wobec przepisu art. XVII. p. w., obowiązującego także na terenie Małopolski, będzie miał doniosłość prawną dla dzielnicy Małopolski, trzeba przedewszystkiem poznać znaczenie tego pojęcia wedle ustaw dzielnicy, gdzie istnieje i skąd kodyfikatorzy k. p. c. je rozszerzyli na inne obszary Państwa. Następnie zaś należy zbadać — czy treść tego pojęcia i wogóle treść art. XVII. da się zmienić w ramach ustaw tutejszych.

Instytucja *hipoteki sądowej* istnieje w b. Królestwie Kongresowem na zasadzie art. 47 i nast. oraz art. art. 110 Prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych o przywilejach i hipotekach, ogłoszonego 14/26 kwietnia 1818. Hipotekę, która wedle tej ustawy może wypływać bądź z samego prawa (hipoteka prawna), bądź z umów (hipoteka umowna), bądź z wyroku (hipoteka sądowa), (art. 50) definiuje rzeczona ustawa jako prawo rzeczowe na nieruchomościach, do których przywiązane

---

[1]) Poglądowi temu m. i. dają wyraz: Sędzia dr. J. Rosenblüth Głos Adwokatów. (Kraków 1932) Zeszyt X-XI. str. 485 i 488, Dr. Zygmunt Fenichel Przegląd sądowy (Kraków 1933) zeszyt Nr. 3 str. 93 i nast.; Dr. Marek Reichman (tamże ztr. 95 i nast.), Paweł Skwara (tamże str. 100 i nast.).

Natomiast przeciwnego poglądu bronią Dr. Henryk Berman w Głosie Adwokatów 1933, zeszyt 1, Dr. Alfred Kraus: O egzekucji z nieruchomości, 7 str Dr. Franciszek Rychlig. Przegląd sądowy 1933, zeszyt. 3, str. 104 i nast., Dr. Wilhelm Baumgarten, Głos prawa, Lwów 1933 zeszyt 2 str. 87 i nast.

jest zaspokojenie wpisanych lub uprzywilejowanych zobowiązań (art. 47).

Jak widzimy z tej definicji, istotnem dla hipoteki jest, że wskutek niej do danej nieruchomości przywiązane jest zaspokojenie wpisanego zobowiązania. Zobowiązanie to przez wpis staje się prawem rzeczowem (jus reale, art. 11) co ujawnia się i w tem, że to prawo do zaspokojenia, jako prawo rzeczowe, pozostaje w mocy, choć nieruchomość przejdzie w inne ręce (art. 47 ust. III. i art. 68).

Jakkolwiek ujęcie natury prawnej hipoteki w tej ustawie w porównaniu z nowszemi kodyfikacjami — z punktu widzenia teoretycznego nie jest zbyt doskonałe — to jednak niewątpliwem się okazuje z powyższych przepisów, że hipoteka wedle Prawa z r. 1818 jest prawem zastawu na nieruchomości, powstającem jedynie przez wpis, a różniącem się od zastawu nieruchomego w rozumieniu kodeksu Napoleona (2085-2091) głównie z tem, że celem nabycia prawa zastawu nieruchomość nie przechodzi w posiadanie wierzyciela i służyć może jednocześnie na zabezpieczenia, kilku wierzycieli. Istotnym dla zabezpieczenia, jakie daje hipoteka, jest jej charakter ściśle akcesoryjny, gdyż przez zaspokojenie wierzytelności, hipotecznie zabezpieczonej, umarza się prawo rzeczowe wierzyciela (art. 119). Z ustawy wynika dalej, że co do istoty hipoteki nie zachodzi żadna różnica między trzema rodzajami hipoteki (prawnej, umownej i sądowej). Sporną jest jedynie kwestja, czy rękojmia wiary publicznej (ochrona, zaufanie do ksiąg gruntowych wedle naszej terminologji) ma zastosowanie także do hipoteki sądowej, na które to pytanie orzecznictwo b. król. i literatura przeważnia daje odpowiedź przeczącą (por. Glass, Zarys prawa hipotecznego w b. Król. Polskiem, str. 139 i nast. 144).

Powyższe pobieżne zestawienie istotnych cech hipoteki wedle Praw z r. 1818 było konieczne, celem wykazania dwóch momentów: 1) że hipoteka wedle tego prawa przedstawia się jako rzeczywiste *rzeczowe* prawo zaspokojenia z nieruchomości w stopniu wpisu — że jest zatem prawem zastawu w rozumieniu teorji — i że 2) między hipoteką umowną i sądowną co do *istoty* nie ma żadnej różnicy. Różnica między niemi — prócz wspomnianej poprzednio co do skutków w dziedzinie ochrony zaufania do ks. gr.) zachodzi jedynie co do *sposobu powstania* — gdyż pierwsze opiera się na woli dłużnika i na zasadzie ścisłej specjalności (art. 115) — podczas gdy hipoteka sądowa zwróconą być może przeciw każdemu majątkowi dłużnika. Dlatego Glass (jak wyżej, str. 155), mówi, że „hipoteka sądowa stanowi tytuł generalny do hipoteki, można ją bowiem nabywać na wszystkich majątkach dłużnika“ czyli jak ustawa wyraźnie zaznacza, nawet na majątku nabytym po powstaniu tytułu (art. 111 ust. 2) i to w przypadku, gdy wierzyciel uzyskał już wpis hip. sąd. na, pewnej nieruchomości — bez potrzeby

udowodnienia, że nieruchomość, na której wierzyciel uzyskał już wpis hip. sąd. tak dalece straciła na wartości, że zachodzi potrzeba dodatkowego zabezpieczenia (tak rzecz się ma przy hip. umownej) (v. Glass tamże, 155).

Celem zapisania hipoteki sądowej przed w prowadzeniem k. p. c. składano wyrok prawomocny we formie tytułu wykonawczego w myśl. art. 926 u. p. c. (v. Glass 153).

Podstawą hipoteki sądowej może być również wyrok sądu polubownego (art. 111 ust. 3), gdy na jego podstawie właściwy sąd państwowy wydał tytuł wykonawczy (art. 1395 u. p. c.), — spisany w sądzie protokół pojednawczy (art. 1364 u. p. c,), o ile złożono go w formie tytułu wykonawczego, akt opatrzony klauzulą wykonawczą, ped warunkami art. 785 wzgl. 161/14 i 365/1 u. p. c. wreszcie i wyrok Sądu zagranicznego (art. 111 ust. 4) pod warunkami w u. p. c. określonemi.

(c. d. n.).

Mgr. MIECZYSŁAW BUCZKOWSKI
Sędzia grodzki w Drohobyczu

Ulgi w spłatach wierzytelności.

(Dokończenie)

Decydujące znaczenie przy rozpatrzeniu pytania: czy i o ile może mieć w konkretnym wypadku zastosowanie ustawa o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, mają następujące zagadnienia:

Czy stan majątkowy dłużnika, mającego spłacać umowną hipoteką zabezpieczony kapitał, jest wynikiem ogólnej sytuacji gospodarczej Państwa — w przeciwnym bowiem razie dłużnik nie może korzystać z przepisów tej ustawy, a w dalszej konsekwencji wdrożone już egzekucje nie mogą być umorzone czy też zawieszone. Wierzyciel w takim wypadku ma prawo domagania się spłaty kapitału wraz z należytościami ubocznemi i to w granicach zakreślonych dobrowolną umową stron, jaka była podstawą wpisu hipotecznego.

Czyli położenie dłużnika musi być odpowiednikiem, a względnie skutkiem bezpośrednim i wyłącznym przyczyny, jaka tkwi w ogólnej sytuacji Państwa, a więc w czynniku od woli i działania jego zupełnie niezależnym.

Za podobnem ujęciem tegoż zagadnienia prawnego przemawia art. 6, który wyraźnie nadaje wierzycielowi prawo domagania się wcześniejszej spłaty kapitału, tj. przed 1 października 1934 roku — jeżeli zmniejszenie się wartości zabezpieczenia rzeczowego było spowodowane czynem dłużnika.

Pozostawałaby do bliższego określenia zasada, jak należy rozumieć to zmniejszenie się wartości zabezpieczenia rzeczowego i jaki związek przyczynowy zachodzić musi pomiędzy działaniem dłużnika a tegoż skutkiem, wyrażającym się w obniżeniu wartości przedmiotu hipoteki.

Zdaniem mojem nie należy w niniejszym wypadku brać pod uwagę tylko te przejawy szkodliwego działania dłużnika, które bezpośrednio spowodowały zaistnienie wymogów art. 6. skutek jak np. zagwożdżenie szybu, zniszczenie inwentarza stanowiącego przynależność nieruchomości hipoteką umowną obciążonej, rozebranie budowy, usunięcie maszyn itp. fakty jakie umniejszają wartość przedmiotu w jego istotnej treści, — ale także wszelkie pośrednie elementy wywierające również niedwuznaczny wpływ na spadek poziomu wartości rzeczowego zabezpieczenia, do których przedewszystkiem należy obciążenie majątku wierzytelnościami uprzywilejowanemi, po powstaniu umownej hipoteki wierzyciela prowadzącego lub domagającego się wdrożenia egzekucji.

Wszelkie bowiem wierzytelności czy to uprzywilejowane z mocy art. 12 w mowie będącej ustawy, czy też z mocy specjalnych ustaw, z uwagi na swoją istotę prawną przychodzą do zaspokojenia bezpośrednio z majątku dłużnika, bez względu na inne wierzytelności, chociażby zabezpieczone umowną hipoteką najlepszem pierwszeństwem. Skoro zatem powstały one po intabulacji dobrowolnej prawa zastawu na rzecz wierzyciela — to siłą faktu umniejszają wartość rzeczową objektu o rozmiary wierzytelności uprzywilejowanych, tj. ich sumy, — i skoro mają one charakter zaległości, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wartość zabezpieczenia rzeczowego, jaka była podstawą zaufania wierzyciela udzielającego pożyczki, uległa na skutek tego obniżeniu, w zrozumieniu art. 6. Podstawą bowiem ustalenia stanu majątkowego dłużnika i wartości rzeczowego zabezpieczenia w chwili powstania tytułu do umownej hipoteki zabezpieczającej, była nietylko istotna wartość samego objektu wypośrodkowana z cen obiegowych na rynku, ale również rozpoznanie i uwzględnienie stanu obciążeń uprzywilejowanemi wierzytelnościami, jakie w chwili udzielenia pożyczki wierzycielowi były znane i z realizacją których z majątku, jaki miał służyć na zabezpieczenie jego roszczenia, wierzyciel liczyć się musiał.

Skoro zatem dłużnik celowo czy też lekkomyślnie bez względu na wpływ panującego kryzysu, stwarzał tego rodzaju zaległości bez żadnej istotnej i uzasadnionej przyczyny — to w takim razie działaniem swojem powodował zmniejszenie wartości zabezpieczenia rzeczowego, a tem samem nie może korzystać z żadnych ulg na mocy przedmiotowej ustawy. Przeciwnie zajęte stanowisko byłoby ekwiwalentem i renumeracją udzieloną przez ustawodawcę dłużnikowi za jego rozrzutną i lekkomyślną gospodarkę kosztem osób trzecich.

Poza tem ustawa nie wymaga złej woli dłużnika, ogranicza się tylko do wymogu przyczynowego związku, jaki zachodzić musi pomiędzy deprecjacją majątku a działaniem dłużnika, choćby mimowolnem — i to właśnie przemawia za tezą: że tylko względy ogólnej sytuacji gospodarczej Państwa i ich wpływ na indywidualne gospodarstwa dłużnika odgrywać mogą w niniejszym wypadku pozytywną rolę.

Również nie przysługuje dłużnikowi prawo domagania się ulg, jeżeli zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu na spłacenie kapitału wierzytelności, a ciężar dowodów w tej mierze przerzucony został na wierzyciela postanowieniami art. 11. Jednakże nic nie mówi ustawa kiedy właściwie wierzyciel ma to wykazać, że dłużnik jest w możności wywiązania się ze swych zobowiązań, jak również w jakim czasie wierzytelność ta miałaby być spłaconą. Brak wyraźnej dyspozycji w tej mierze ustawy przemawia zatem, że gdy dłużnik zawnioskuje udzielenie mu ulg, to już w początkowej fazie dochodzeń wdrożonych na zasadzie tego wniosku sąd musi przeprowadzić w tym kierunku dochodzenia i rzecz naturalnie nie z własnej inicjatywy, a tylko w granicach wniosków stron.

W razie ustalenia faktów uzasadniających wniosek wierzyciela o przedterminową spłatę wierzytelności, winien sąd: albo w ogólności udzielenia ulg w spłacie kapitału dłużnikowi odmówić, albo w miarę własnego uznania opartego na stanie faktycznym sprawy i znajomości stosunków lokalnych, rozłożyć spłatę kapitału na raty, w ciągu okresu w jakim ustawa ta obowiązuje, t. j. do 1 października 1934 r. o ile chodzi o kapitał lub część kapitału, jaki w tym czasie był płatny i wykonalny.

Tak samo opierając się jedynie na logicznem wysnuwaniu wniosków z zadań ustawy, czasokres ten stosować należy przy ocenie, w jakim czasie zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu na spłacenie kapitału wierzytelności — niema bowiem w tej mierze wyraźnego przepisu ustawowego.

Gdy natomiast chodzi o egzekucję — to skoro zajdą wszelkie przesłanki, uzasadniające udzielenie ulg przez Sąd lub Urząd Rozjemczy — nie mogą być prowadzone ani też dozwolone żadne kroki egzekucyjne i to bez względu na to, czy miałyby być one prowadzone z przedmiotu hipoteką umowną obciążonego, czy też z innego majątku dłużnika. To właśnie jest cechą istotną tej ustawy — w przeciwnym bowiem razie stosowanie tego postanowienia jedynie do egzekucji wdrożonej na majątku obciążonym prawem zastawu, przekreśliłoby praktyczne znaczenie niniejszej ustawy.

Przyczem jednak należy zwrócić uwagę na to, że egzekucja zmierzająca do realizacji odsetek bieżących w wysokości dozwolonej niniejszą ustawą jest dopuszczalną, a wdrożona może

być nadal kontynuowaną, jak również i w tym wypadku, gdy chodzi o ściągnięcie roszczenia wierzyciela płatnego i wykonalnego z tytułu zaległych odsetek od kapitału będącego przedmiotem zabezpieczenia dobrowolną hipoteką, a postanowienia ustawy niniejszej o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, zaległych odsetek nie dotyczą jak również należytości ubocznych.

Poza wierzytelnościami uprzywilejowanemi art. 12, których ustawa o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych nie dotyczy, wyłączone zostały wierzytelności zabezpieczone kaucją hipoteczną, oraz siłą faktu wierzytelności zabezpieczone egzekucyjnem prawem zastawu, jak wszelkie inne wierzytelności nie posiadające żadnego zabezpieczenia hipotecznego.

Niewyjaśnionym jeszcze jest fakt, czy ustawa ta dotyczyć może wierzytelności osób prawnych wyszczególnionych w art. 12, skoro pretensje ich po intabulacji dobrowolnego prawa zastawu w drodze cesji przeniesione zostały na osoby fizyczne lub też prawne, nieobjęte art. 12, a więc nie mogące korzystać z wyjątkowego stanowiska ich prawozlewców.

Uważam, że wprawdzie w drodze cesji przelewają się wszelkie uprawnienia i zobowiązania cedenta na cesjonarjusza, to jednakże rozmiar ich oceniać należy tylko w granicach kontraktu względnie umowy, jakie były podstawą nabycia praw przez cedenta w stosunku do osoby trzeciej. Natomiast uprzywilejowane stanowisko przysługujące cedentowi w niniejszym wypadku na podstawie ustaw specjalnych, przyznane mu z uwagi na jego charakter prawny i dobro ogólne, nie może przelać się na cesjonarjusza nabywającego prawa tegoż wierzyciela i to bez względu na to, czy nabycie to miało miejsce przed wejściem w życie niniejszej ustawy czy też po wejściu jej w życie, skoro nabywca osobiście nie będzie miał takiego charakteru prawnego, któryby zaszeregowanie go w grupę wierzycieli objętych art. 12 uzasadniał.

Gdy chodzi o stronę formalną postępowania przed sądami, to ustawa w tej mierze powołuje się na postanowienia k. p. c., które też wyłącznie będą mogły być stosowane i to gdy chodzi o stronę formalną postępowania, jak i o środki prawne w sprawach przez Sąd rozpatrywnych. Natomiast Urzędy Rozjemcze rozstrzygać będą wnioski dotyczące wierzytelności zabezpieczonych na nieruchomości stanowiącej gospodarstwo wiejskie w trybie postępowania unormowanego wydanemi w tej mierze przepisami specjalnemi.

Bibliografja

Prof. Dr. Maurycy Allerhand: Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające. Zeszyt II.—IV Lwów Kodeks Spółka Wydawnicza z ogr. odp str. 999.

W niespełna dwa miesiące po omówieniu pierwszego zeszytu na łamach Głosu Adwokatów (III/33) mamy przed sobą dalsze trzy zeszyty, a tem samem kompletny już komentarz.

Co do objaśnień dalszych przepisów mogę się powołać na poprzednie uwagi z tem, że cały szereg przepisów, nieznanych w b. zab. austr., Autor nadzwyczaj gruntownie i dokładnie wyjaśnił. (n. p. art. 611, 631, 655, 758, 777, 796 i t. d.).

Uważam za zbyteczne podnosić zalety tego dzieła i zwracać uwagę na trafność poszczególnych uwag, gdyż trzebaby podać treść wprost całego dzieła. Dlatego ograniczę się tylko do tych uwag, które nasuwają pewne wątpliwości:

Art. 600 uwaga 6. Terminu tygodniowego nie można liczyć od zajęcia lecz od czasu, gdy wedle ustawy (art. 599) można było sprzedaż wyznaczyć

Art. 600 uwaga 13. Jeśli sprzedaż z wolnej ręki nie dojdzie do skutku, to tylko komornik właściwy, a nie też ten, któremu przesłano ruchomości do sprzedaży z wolnej ręki, może dokonać sprzedaży przez licytację publiczną.

Art. 610. uw 2. Wobec wyraźnego brzmienia tego art. że przybicia udzielić można tylko „osobie", nie można równocześnie udzielać go także kilku osobom; sprawa spółki nabywców jest ich wewnętrzną rzeczą.

Art. 611. uw. 11. i 13. Skargę z tego art. należy wnieść w terminie oznaczonym w art. 512 a zgłosić ją tylko należy do protokołu. Dlatego też termin 2 tygodni z § 3 art. 611 liczy się od wniesienia skargi.

Art. 618. uw. 8. Celowy, lecz wbrew tekstowi ustawy jest pogląd, że wniosek o wolną sprzedaż składać może nie tylko jedna z stron, ale również osoba trzecia.

Art. 618. uw. 2. Również nie znajduje w ustawie oparcia zapatrywanie, że wystarcza zgłoszenie przez dłużnika samego, praw osób trzecich, a nie trzeba zgłoszenia tychże osób trzecich, skoro art. 621 wspomina o zgłoszeniu tych ostatnich, jako warunku do żądania wyjawienia majątku.

Art. 624. uw. 2. Ponieważ wykaz majątku musi być zupełny (art. 621), dlatego musi obejmować dla uniknięcia wątliwości, także mienie wyjęte z pod egzekucji, skoro mogą różnice zdań zachodzić co do tego, jak również i mienie zagranicą położone, gdyż wierzyciel może zechcieć dochodzić swej pretensji zagranicą.

Art. 637. uw. 5. Nie uważam, by zaświadczenie wydane przez komornika nadawało dopiero uprawnienie do wykonania praw dłużnika. Zaświadczenie to jest wyłącznie środkiem dowodowym, a gdyby ustawodawca chciał łączyć z niem to znaczenie, które mu nadaje Autor, byłby to wyraźnie zaznaczył.

Art. 637. uw. 14. Nie uważam, by wobec art. 637 uchylony został art. 1166 kod. Nap., skoro tenże reguluje dochodzenie praw, nie koniecznie w drodze egzekucji zajętych.

Art. 652. uw. 3. Nie można zgodzić się z poglądem, że niedopuszczalne jest zajęcie przedsiębiorstwa ani zarząd przymusowy tegoż, i że przedsiębiorstwo nie jest prawem, lecz przedmiotem zbiorowym, na który składają się lokal, urządzenie, towary, wierzytelności i t. d. Coraz więcej, bez specjalnej ustawy (p. projekt prof. Zolla) przedsiębiorstwo uważa się za odrębną całość, na którem prowadzić można egzekucję. Również k. p. c., co prawda dla swych tylko celów, posługuje się pojęciem przedsiębiorstwa, co wskazuje, że uważa je za coś odrębnego od części składowych (n. p. art. 30 § 2, 34 § 2, 275 § 1, 629, 732 i t. d.).

Art. 655 został znakomicie objaśniony. Nie miejsce tu, by wchodzić w szczegóły; można mieć zastrzeżenia jednak co do uwag 8, 10, 11.

Art. 660. uw. 3. Kurator jednego nieobecnego musi otrzymać zlecenie zastępowania innych nieobecnych, gdyż inaczej, gdyby czynił to bez zlecenia, mieszałby się w nieswoje rzeczy.

Art. 669. uw. 6. O wniosku z art. 669 co do wydzielenia części nieruchomości, rozstrzyga nie komornik, lecz sąd, za czem przemawia również § 3 tego art., a sąd orzeka nie wskutek skargi na czynności komornika, lecz wskutek wniosku.

Art. 671. uw. 7. Słusznym, jednak nie znajdującym oparcia w ustawie jest pogląd, że oszacowanie umowne nie wiąże, jeśli stosunki uległy zmianie. Podobnie jak w prawie cywilnem klauzulę „rebus sic stantibus" stosujemy tylko tam, gdzie ustawa na to zezwala, tak też w prawie egzekucyjnem nie można klauzuli tej bez upoważnienia ustawy stosować.

Art. 702. uw. 5. Wyliczenie osób wykluczonych od udziału w przetargu (art. 702) jako norma wyjątkowa, winno być raczej ścieśniająco niż rozszerzająco interpretowane.

Art. 711. uw. 4. Nie wynika z ustawy, by tylko wtedy można było zaniechać opisu i oszacowania, gdy wniosek o wszczęcie nowej egzekucji pochodzi albo od wierzyciela popierającego, na którego wniosek poprzednio postępowanie przeprowadzono, lub od wierzycieli, którzy się do niego przyłączyli. Z słowa użytego „złożono" ograniczenie to wynika i ustawa ma tu na myśli jedynie łączność przedmiotową (nieruchomość ta sama) a nie podmiotową.

Art. 720. uw. 3. Niebezpieczeństwo przechodzi na nabywcę tylko od dnia oznaczonego w art. 720, a nie w art. 694 § 1, który nadaje nabywcy pewne prawa, ale nie przenosi na niego wcześniej niebezpieczeństwa.

Art. 761. uw. 2. Znaczenie wpisu dłużnika w hipotece jako właściciela nie jest tak bezwzględne w prawie polskiem (prócz niem.) by w wypadku, gdy dłużnik nie jest wpisany, jednak nieruchomość posiada, musiano umorzyć egzekucję prowadzoną przez zarząd przymusowy.

Art. 767. uw. 8. Wedle Sz. Autora zajęcie czynszów w drodze egzekucji z wierzytelności, dokonane przed wszczęciem egzekucji przez zarząd przymusowy, pozbawione jest mocy. Nie ma takiego zd. m. przepisu, by wierzyciel, który wcześniej wniósł dopuszczalną egzekucję przez zajęcie czynszów (art. 629), miał ustępować późniejszemu wierzycielowi. Raczej przyjąć należy, że późniejszy ustąpić musi wcześniejszemu, względnie, że egzekucja ta jest wedle art. 758 § 2 niedopuszczalną.

Art. 777. uw. 22. Ponieważ zarządcę przymnsowego pozywa się jako takiego, a nie osobiście, rozstrzyga o właściwości sąd ogólny dłużnika, a nie zarządcy, ani też sąd z art. 34 § 2 bo to jest sąd przemienny, zależny od wyboru powoda.

Art. 777. uw. 24. Skoro dłużnik odpowiada za zobowiązania zaciągnięte przez zarządcę przymusowego, to również tytuł przeciw zarządcy wykonalny jest przeciw dłużnikowi.

Art. 778. uw. 2. i 3. Dowolne kryterja, raczej ekonomiczne niż prawne, przyjmuje Autor przy roztrzygnięciu pytania, czy zarządca ma dopełnić umów zawartych przsz dłużnika. Przyjąć raczej należy, że zarządca wstępuje w codzienne umowy z uwagi na ciągłość majątku i na zasadę dopełnienia zobowiązań.

Również obowiązany jest zarządca do dopełnienia umów najmu usług, na co wskazuje art. 34 rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Art. 784, 796 i 800, uw. 3, 2 **i** 2. Słowa „mianowicie" w art. 784. § 1 pkt. 1, w art. 796 § 1 pkt 1 i 800 § 1 pkt 1 interpretuje Autor jako identyczne z słowem „w szczególności". Jakkolwiek tak zapewne ustawodawca przepisy te pojmował i życie takiej interpretacji wymaga, to jednak gramatyczna interpretacja jest temu przeciwna.

Art. 785. uw. 4. Wedle tego art. wierzyciel odpowiada zarządcy za jego należności, a nie można przyjmować, że obowiązek przechodzi dopiero na niego, gdyby dochody na to nie starczyły.

Art. 787. uw. 8. Słów użytych w art. 787 § 3 „stosownie do okoliczności" nie można utożsamiać z winą zarządcy.

Art. 788. uw, 2. Z treści tego art. wynika przeciwnie, niż Autor przyjmuje, że art. 655 nie stosuje się przy zarządzie przymusowym, gdyż ineczej art. 788 byłby niezrozumiały. Właśnie z teści tego art., że zarząd z ułamkowej części prowadzi się jak zarząd całości wynika, że ustawodawca nie chciał stosować tu wyjątkowych norm dla części, jak w art. 655.

Art. 792. uw. 8. Nie wynika z art. 792 § 4, by spór o nieistnienie prawa wytoczyć musiał ten, kto zgłosił zarzuty, skoro art. ten mówi o sporze „o istnienie zaprzeczonego prawa". Z góry oznaczyć się to nie da, lecz zależy od konkretnej sytuacji.

Art. 794. uw. 4. i art. 799. uw. 2. Art. 794. §. 1. wspominający o dowodzie doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty nie żąda, by to musiało nastąpić przez notarjusza, wobec czego i inne dowody doręczenia wystarczą.

Art. 796. uw. 10. Nie uważam, by czynsz mógł być zaspokajany wedle art. 796 pkt. 3, skoro pkt. 4 przewiduje specjalnie dla niego postanowienie. Pkt 3 odnieść należy zd. m. tylko do umownego prawa zastawu.

Art. 812. uw. 9. i art. 819. uw. 8. Nie uważam, by wyrok przyznający przedmiot niemożliwy, pozbawiał wierzyciela prawa żądania od dłużnika równowartości lub zaspokojenia. Orzeczenie sądu raz wydane wiąże inne sądy (art 381) i nikt nie może więcej jego ważności badać. Kwestję możliwości świadczenia a nawet jak Autor chce, moralności, należało badać w uprzednim postępowaniu.

Art. 818. uw. 1. Wierzycielowi należy nie tylko, jakto twierdzi Autor, przyznać sumę potrzebną do wykonania czynności, gdy w tytule brak odnośnego postanowienia, ale również zd. m. również i wtedy, gdy tytuł egzekucyjny zawiera postanowienie, że wierzyciel może wykonać czynność na koszt dłużnika. Nie można wierzyciela w tym wypadku odsyłać do drogi procesowej i gorzej go traktować niż takiego, który tytułu nie ma.

Art. 820. uw. 11. Słusznym byłby pogląd, iż wierzycielowi służy na zabezpieczeniu pierwszeństwo przed innymi wierzycielami, gdyby takie postanowienie ustawa zawierała.

Art. 837. uw. 5. Słusznym jest pogląd Autora, że z art. 837 wynika, że nie ma zastosowania przed sądem pracy, chciałby go jednak Autor stosować na podstawie art. 21. Rozp, Prez. Pzeczp. o sądach pracy. Interpretacja ta jest za daleko idąca, gdyż art. 21 każe stosować tylko przepisy o postępowaniu, a nie egzekucyjne i zabezpieczające.

Art. 837. uw. 8. Jakkolwiek §, 458. proc. austr. został utrzymany w mocy art. XXV. k. c. przep. wpr. k. p. c., to obecnie po wejściu w życie drugiej części k. p. c. wobec art. 860 nie obowiązuje.

Art. 838. uw. 7. Nie widzę przyczyny, dlaczegoby powód w postępowaniu nakazowem już przy wytoczeniu powództwa miał prosić o zarządzenie tymczasowe, skoro nakaz od chwili wydania, bez żadnego uprawdopodobnienia stanowi tytuł zabezpieczenia (art. 463).

Art. 841. uw. 5. Nie zgadzam się z zapatrywaniem, by rygor natychmiastowej wykonalności można było nadać wyrokowi tylko przy jego wydaniu a nie później. Tak nie można art. 355 interpretować. Uważam, że jest to moment najwcześniejszy, ale nie ostateczny. Jeśl bowiem można go nadać przy wydaniu, to można to również i później uczynić. Przepis o możliwości zabezpieczenia po ogłoszeniu wyroku nie jest przez to pozbawiony znaczenia, bo przy żądaniu rygoru nie trzeba uprawdopodobnienia jak przy żądaniu zarządzenia tymczasowego.

Art. 857. uw. 2. Nie zgadzam się z tem, by przy zabezpieczeniu roszczenia o alimentację nie chodziło o roszczenie pieniężne i by wobec tego możliwą była egzekucja z każdego przedmiotu majątkowego dłużnika, a nie tylko w sposob określony w art. 851. Chodzi to tylko o roszczenie pieniężne, czego dowodem jest nadto umieszczenie tego art. w rozdziale o „zabezpieczeniu roszczeń pieniężnych".

Art. 862 uw. 1. Nie można sekwestru z tego art. rozszerzać na prawa obligatoryjne, jak o wydanie przedmiotu dzierżawy, skoro ust. ogranicza go „do innych praw rzeczowych".

Autor bardzo dokładnie komentuje również rozp. Prez. Rzeczp. zawierające przepisy wprow. prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem. Zbyt wielkiej skrupulatności Sz. Autora przypisać należy, że zachował w tekście starą numerację, w uwagach podając dopiero nową, co nieco może utrudnić orjentację.

I tu kilka wątpliwości podać pragnę.

Art. IV. uw. 20. Wedle Autora § 76/4 ust. austr. o sp. z ogr. odp. nadal obowiązuje, jednak bez postanowienia co do umówionej ceny sprzedaży. Uważam, że przepis ten w całości obowiązuje, a z § 2 art. IV. przeciwień-

stwo nie da się wykazać szczególnie, że ten ostatni odnosi się do przepisów wydanych przez władze polskie.

Autor broni zapatrywania, że art. XVII. daje w b. zab. austr. prawo żądania wpisu hipoteki na podstawie wyroku, z którym to wnioskiem zwracać się należy do władzy hipotecznej, że jednak jest to akt egzekucyjny, gdyż następuje wbrew woli dłużnika i dlatego zwrot kosztów się należy. Nie miejsce tu na rozbiór tego poglądu, wedle którego należy stosować zarówno przepisy hipoteczne jak i egzekucyjne.

Art. XXXII. nie jest zd. m. pozbawiony wszelkiego znaczenia, gdyż nie można przypuszczać, by ustawodawca dla b. zab. austr. wprowadził specjalny przepis, bez praktycznego znaczenia. Uważam, że art. ten pozbawia znaczenia dla tej dzielnicy art. 655.

Art. XLVI. uw. 1. Tytuł ustalający nie może być wykonawczym w rozumie niu tego art., skoro klauzuli wykonalności nie można mu nadać, gdyż do wykonania się nie nadaje.

Art. XLIX. uw. 7. Nie podzielam zapatrywania głoszonego już przez Sz. Autora w głosie do orzeczenia Nc. V. 4/25, by postępowanie z art. 310 ust. handl. austr. było egzekucyjne, a przyłączam się raczej do poglądu Wróblewskiego i innych, że jest to postępowanie niesporne, wobec czego przepisów k, p. c. tu stosować nie należy.

Art. LXVII. uw. 4. i 5. Wedle Autora postępowanie manifestacyjne ma odbyć się wedle dawnych proc. niem. i austr. jeśli egzekucję prowadzono wedle tych przepisów, wobec czego na obszarze prawa ros. nie jest ono dopuszczalne, gdyż wyjawienie jest dalszym ciągiem egzekucji.

Jakkolwiek wyjawienie jest środkiem, a nie celem dla siebie,, to jednak art. LXVII. nakazuje stosować dawne przepisy tylko „przy egzekucji z oznaczonego majątku". Pozatem zaś k. p. c. jak każda norma ust. dąży do ekspanzji i dlatego ją stosować należy. Z tego samego powodu nie uważam, by ustawy dawne stosować do powództw określonych w art. 566 i 567, a nie k. p. c.

Sz. Autor zwraca uważać na cały szereg nieścisłości i błędów w same ustawie (str. 240 uw, 3, str. 246 uw. 5, str. 272 uw. 7, str. 313 uw. 6, str. 314 uw. 7, str. 323 uw. 2, str. 326 uw. 1, str. 334 uw. 9, str. 394 uw. 3, str. 536 uw. 3, str: 541 uw. 14, str. 547 nw, 6. str. 715 uw. 3 i t. d.)

Te omyłki winny być w właściwej drodze usunięte.

Prócz bardzo dokładnego, wnikliwego i wyczerpującego komentarza, omawia Autor egzekucję bankową, komentuje konwencje z Gdańskiem oraz haską, a nawet przepisy kodeksu karnego o udaremnieniu egzekucji. Nadto umieścił Sz. Autor z wielkim nakładem pracy sześć wykazów (podział spraw między sąd a komornika, wnioski stron, rozprawy i wysłuchania, terminy). Wykazy te sporządził Sz. Autor prawdopodobnie z myślą o swych uczniach uniwersyteckich. Wykazy te mogą również praktykowi się przydać.

W końcu zamieszczono skrupulatne i szczegółowe skorowidze chronologiczne i alfabetyczne.

W pracy tej nie powtarza ani razu Sz. Autor zapatrywania już wypowiedzianego, ani też nie popada w sprzeczność z wywodami poprzedniemi. Komentarz ten opracowany w tak krótkim czasie, został jasno i zrozumiale napisany przez wielkiego teoretyka i znakomitego praktyka.

Z uwagi na to, że w sprawach egzekucyjnych nie będzie orzecznictwa S. N., uważam, że komentarz ten przez długie lata stanowić będzie w Polsce prawie jedyne zródło rozstrzygania watpliwości, tu w tak wielkiej mierze się nasuwających. **Adw. Dr. Zygmunt Fenichel.**

Prawo o Ustroju Sądów Powszechnych. Opracował adw. Dr **Zygmunt Nagórski.** Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza" Warszawa 1933.

Prawo o ustroju Sądów Powszechnych z 6 lutego 1928, obowiązujące od 1 stycznia 1929, uległo do dnia dzisiejszego czterokrotnie nowelizacji, wprowadzającej liczne zmiany o różnem znaczeniu do tekstu pierwotnego. Każda z tych nowel jużto uchylała poszczególne artykuły, jużto wprowadzała nowe, wreszcie zmieniała dotychczasową redakcję przepisów. Zwłaszcza nowela z dnia 23 sierpnia 1932 dokonała w „Prawie" zmian najgłębszych i najliczniejszych. Nic tedy dziwnego, że wobec tej częstej nowelizacji, zorjentowanie się w przepisach obowiązujących stało się nietylko trudnem, ale często wręcz niemożliwem.

I choć Ministerstwo Sprawiedliwości wydało jednolity tekst prawa o ustroju Sądów Powszechnych, mimo to jednak wydanie podręcznika wykazującego różnice między przepisami uchylonemi lub zmienionemi, a obecnie obowiązującemi było wprost konieczną potrzebą. Chodziło bowiem o historję każdego przepisu co ma zwłaszcza znaczenie dla zapoznania się z intencją ustawodawcy zwłaszcza, że tu ustawodawcę była władza wykonawcza.

W rozumieniu tej potrzeby opracował Dr. Nagórski, członek Komisji Kodyfikacyjnej wyczerpujący i doskonały podręcznik „Prawa o Ustroju Sądów Powszechnych".

Część pierwsza omawianego dzieła zawiera tekst „Prawa", zaopatrzony pod artykułami w przepisy związkowe tego samego prawa oraz innych ustaw i rozporządzeń, dalej w uwagi Ministerstwa Sprawiedliwości, jako w pewnego rodzaju wykładnię urzędową, wreszcie w orzeczenia Sądu Najwyższego i to tak ogłoszone jak i w tezy niektorych orzeczeń dotąd nie ogłoszonych.

W części drugiej zebrał autor ustawy, rozporządzenia związkowe i wykonawcze, by ułatwić i umożliwić zainteresowanemu znalezienie wszystkich przepisów dotyczących Sądów Powszechnych, ich organizacji wewnętrznej, zakresu ich działalności, przepisów o Sądach Pracy, o Komisjach rozjemczych itd. ponadto nowo ogłoszonych regulaminów sądowych.

Autor chcąc ułatwić gruntowniejsze poznanie ustroju sądownictwa i zagadnień z niem związanych, podał obszerną bibljografję prac polskich z tej dziedziny.

Całość opracowana sposobem wielkich wydawnictw na pięknym papierze wywiera bardzo estetyczne wrażenie, a doskonale ułożony skorowidz alfabetyczny ułatwia szybką orjentację w labiryncie przepisów. Wydawnictwo to powinno się znaleźć na biurku każdego prawnika-praktyka. **G. G.**

(I. S.) Nowe pismo — „RUBIKON".

Ukazał się pierwszy numer dwutygodnika naukowo-literackiego „Rubikkon", pod redakcją p. Macieja Wieliczko. „Rubikon" wydawany w formacie magazynów, wprowadza do świata wydawniczego nowość techniczną, a mianowicie: podzielony jest na działy i numerowany podwójnie t. j. na górze

i dole stronicy. Broszurowany przytem jest w ten sposób, że każdy dział można w całości wydzielić, co umożliwia sformowanie z dorocznego zbioru kilkunasto-tomowej bibljoteki zbieranej według działów.

Na pierwszy numer złożyły się prace kilkudziesięciu autorów, między którymi jest kilka prac pióra autorów bułgarskich i serbskich pisanych w języku polskim.

Pismo zawiera (sześć) 18 następujących działów:

Na Forum życia; Wiadomości ze świata wiedzy; Biesiady literacko-artystyczne; Szkice historyczne; Magazyn beletrystyki; Pamiętniki; Parnasowa Kuźnia; Przegląd ezoteryczny; Refleksje; Rozmaitości i uwagi; Wykładnia porównawcza 7 języków; Powieść; Poradnia prawnicza; Lekarz domowy; Lamus humoru; Panopticum; Doroczny skorowidz wiadomości ważniejszych; Rozrywki, informacje i t. p. przyczem na każdy dział składa się po kilka artykułów.

Pierwszy numer obejmuje 160 stronic, przyczem druk wykonany został na dobrym książkowym papierze, pomimo, iż wydawnictwo należy do rzędu tanich, bo wynosi w prenumeracie 3 złote miesięcznie.

Szerokie koła czytelników, szukających lektury wartościowej dla zapoczątkowania lub dopełnienia bibljotek, w „**RUBIKONIE**“ znajdą to, o co im chodzi.

Z kroniki Aplikantów Adwokackich

Uprawnienie aplikantów adw. do zastępstwa w sądach karnych. Od pewnego czasu czynione są aplikantom adwokackim trudności w niektórych oddziałach karnych Sądu grodzkiego w Krakowie przy dopuszczaniu ich do zastępstwa — przyczem wedle oświadczenia kierownika jednego z tych oddziałów, wydany miał zostać niebawem okólnik prezydjalny zabraniający dopuszczania aplikantów adwokackich w ogólności do zastępstwa przed Sądami karnymi. Ponieważ tego rodzaju stan rzeczy naruszyłby niewątpliwie słuszne i ustawą zagwarantowane prawa aplikantów adw., przeto Wydział Stowarzyszenia aplikantów adw. zwrócił się w tej sprawie do p. Prezesa Parylewicza, wskazując na odpowiednie przepisy ustawowe, które niewątpliwie uprawniają aplikantów adw. do występowania w Sądach karnych. Równocześnie zwrócił się Wydział do Rady adwokackiej w Krakowie z prośbą o podjęcie wespół ze Stowarzyszeniem odpowiednich kroków u władz naczelnych.

W rezultacie zapewniono przedstawicieli Stowarzyszenia i Rady Adwokackiej, że żadne ograniczenia praw aplikantów adw. w Sądach karnych stosowane nie będą, a przeciwnie, celem zapobieżenia niewłaściwej wykładni przez Sądy, **wydany zostanie okólnik zwracający Sądom uwagę, że niekorzystna dla aplikantów adwokackich interpretacja nie odpowiada przepisom ustawowym.**

* *

Pośrednictwo pracy. Resort samopomocowy Stowarzyszenia zorganizował obecnie **dział pośrednictwa pracy** i zwraca się tą drogą do wszystkich pp. adwokatów **z usilną prośbą o zgłaszanie do Stowarzyszenia wolnych posad aplikantów adw.** Zgłoszenia przyjmuje Mgr. Artur Freitag w kanc. adw. Dra Feldbluma w Krakowie ul. Jana 3.

Mgr. G—G.

Kodeks Postępowania Cywilnego z przepisami wprowadzającemi oraz pokrewnemi ustawami i rozporządzeniami. Zestawił i zaopatrzył w objaśnienia i uwagi *Dr. Maurycy Richter*, adwokat w Przemyślu. Wydawnictwo Książnicy Naukowej, Przemyśl-Warszawa 1933.

Wydawnictwo to obejmujące część I. i II. K. P. C. z przepisami wprowadczemi uwzględnia brzmienie i numerację, ustalone obwieszczeniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 1/XII. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 112. poz. 934).

Szan. Autor dał tym razem b. dobry, bo treściwy komentarz do K. P. C. zaopatrzony w trafne uwagi na poszczególne instytucje prawne, jak również w poglądy naukowe, teoretyczne, które jednak tak opracował, że stanowią doskonałą podbudowę dla praktycznego stosowania ustawy.

Praktyczną nowością jest objaśnienie niektórych przepisów K. P. C. przez umieszczenie przy nich konkretnych przykładów ujętych w prawną formę, że przykładowo wymienię formę pozwu przy art. 206 lub kasacji przy art. 427 K. P. C.

Autor zestawił również w swej pracy przepisy o wynagrodzeniu adwokatów, przepisy dla poszczególnych okręgów Sądów Apelacyjnych, utrzymane w mocy, rozprządzenia uzupełniające, oraz przepisy pokrewne i mające jakikolwiek związek z przepisami K. P. C.

Nie będzie przesadnem twierdzenie, że komentarz Dra Richtera przez swe ujęcie, jest jednym z najpraktyczniejszych przez swą zwięzłość i trafność poglądów tak, że podręcznika tego jako naprawdę koniecznego nie powinno zabraknąć u żadnego prawnika.

Uznanie wyrazić należy Szan. Autorowi za opracowanie doskonałego skorowidza alfabetycznego.

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „**Nowa Palestra**" Lwów 1933. Wyszła **Ustawa o utworzeniu Urzędów Rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich** (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 253) w opracowaniu **Drów: M. Richtera i P. Zarwinzera.**

Publikacja ta jako dalszy ciąg ustaw wyjątkowych dla ratowania rolnictwa zawiera obok właściwego tekstu przepisy pokrewne oraz cenne uwagi i wyjaśnienia autorów, stanowiąc w ten sposób niezbędny podręcznik dla prawnika. Dobrze ułożony skorowidz zamyka całość.

Książnica Naukowa Warszawa—Przemyśl 1932 wydała **Ustawę o Zgromadzeniach** z dnia 11/3 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 450) w opracowaniu **Dra Maurycego Richtera**.

Autor umieszczając właściwy tekst ustawy zinterpretował ją w sposób jasny i trafny.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Orzecznictwo cywilne.

Ad § 96 u. c. *Nie może dochodzić nieważności małżeństwa z powodu wadliwego ogłoszenia zapowiedzi ten, kto spowodował to wadliwe ogłoszenie nie sprostowawszy mylnych dat podanych w jego obecności przez drugą osobę do protokołu przedślubnego (O. 19/10 1932 III. 1 Rw. 1903/32).*

Ad § 1431 u. c. *W wypadku zapłaty długu objętego prawomocnem orzeczeniem niema mowy o błędzie (O.3/2 1932 III. l. Rw. 2910/31.)*

Ad § 40 rozp. wal. *Użycie w pokwitowaniu zapłaty wyrażenia na „rachunek" kapitałów i procentów nie uprawnia samo przez się do wysnucia wniosku, iż wierzyciel zastrzegł sobie dochodzenie nadwyżki stosownie do wymogów tego przepisy. (O. 25/1 1933 III. l. Rw. 2049/32).*

Ad § 1422 u. c. *Dłużnik, płacąc za swego wierzyciela podatek obrotowy nie może według tego przepisu wykupić wierzytelności Skarbu Państwa jako pretensji o charakterze publiczno-prawnym, ani też skutecznie przeciwstawić jej do kompenzaty z pretensją wierzyciela. (O. 3/3 1933 V. Bc. 1751/32 S. O. Lwów).*

Ad art. 3.22, i 24 *rozp. z 22/3 1928 o Sądach pracy. Strony nie mogą ważnie poddać się na podstawie umowy prorogacyjnej orzecznictwu dowolnego sądu pracy. (O. 3/2 1933 Nr. C. II. R. 4/33).*

Za podatek lokatorski odpowiada tylko majątek lokatora, któremu ten podatek wymierzono. *(O. 18/3 1933 Nr. C. II. Rw. 91/33. Z motywów S. N.:*

„Powódka udowodniła, że na ruchomościach zajętych egzekucyjnie u N. N. w celu ściągnięcia zaległego podatku od lokali przysługuje jej prawo własności, zatem prawo, które według § 37 o. e. czyni egzekucję niedopuszczalną Pytanie, czy powódka obowiązaną jest według art. 1 ust. 2. ustawy z 2/8 1926 Nr. 94. poz. 550 Dz. U. do uiszczenia podatku od lokali przypisanego jej mężowi N. N. nie ma dla oceny prawnej tego sporu istotnego znaczenia, skoro powódce takiego podatku nie wymierzono, ani też egzekucji przeciw niej nie skierowano. Pozatem jest to pytanie, którego rozstrzygnięcie nie należy do właściwości Sądu (Art. 7 i 8 powołanej utawy). Pogląd rewizji jakoby ustawodawca opierając wymiar podatku na wysokości opłaconego czynszu, chciał wyposażyć go w ten sposób w przywileje, z których korzysta według ustawy cywilnej czynsz najmu, nie znajduje uzasadnienia w przepisach powołanej ustawy, brak zatem słusznej podstawy do stosowania w drodze analogji przepisu § 1101 u. c. skoro rzeczowej odpowiedzianości ruchomości, znajdujących się w lokalu podlegającego podatkowi, nie ustanowiono".

Odbito w Drukarni Monopol, Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02.